



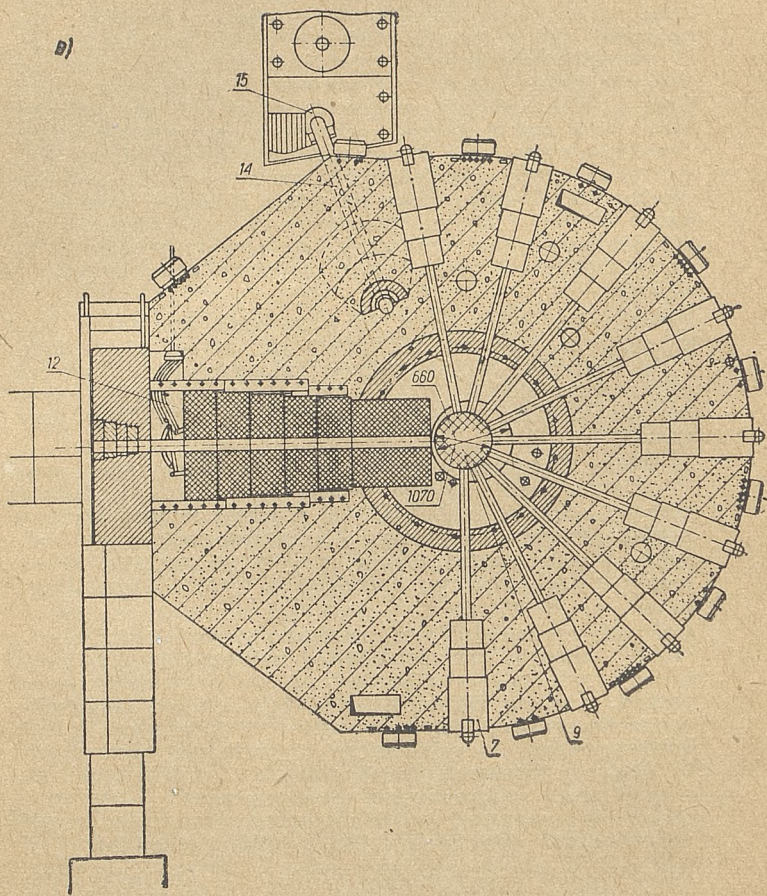
TYLKO
DZIEWIĘĆDZIESIĄT
DZIEWIĘĆ

TEATR
LUDOWY
NOWA
HUTA

SEZON 1963/64

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
JÓZEF SZAJNA

KIEROWNIK LITERACKI: JERZY BROSZKIEWICZ



REAKTOR „EWA”

Fizyka jądrowa zdobyła w dzisiejszym świecie bardzo wysoką rangę, mimo że jest to dyscyplina naukowa stosunkowo młoda, licząca niewiele ponad pięćdziesiąt lat. W początkowym okresie dwudziestu kilku lat burzliwego rozwoju, pomimo zaskakujących odkryć naukowych, trudno było przewidzieć jaki wpływ osiągnięcia fizyki jądrowej będą miały na polityczną i ekonomiczną strukturę współczesnego świata i jak dalece rozgłos tych osiągnięć wykreśli poza grupy specjalistów i poza mury laboratoriów naukowych. Dopiero odkrycie przez Hahna i Strassmana w 1939 r. zjawiska rozszczepienia jąder uranu i następne liczne prace dotyczące tego nowego procesu stworzyły możliwość praktycznego wykorzystania energii jądrowej.

Albert Einstein w liście do prezydenta Roosevelta pisał w sierpniu 1939 r.: „Na podstawie pracy E. Fermiego i L. Szilarda, której manuskrypt ostatnio otrzymałem spodziewam się, że pierwiastek Uran może się okazać nowym i ważnym źródłem energii w najbliższej przyszłości...”

II Wojna Światowa przyczyniła się do intensyfikacji prac. W grudniu 1942 r. Fermi uruchomił w Chicago pierwszy reaktor jądrowy, a 16 VII 1945 r. eksplodowano pierwszą bombę atomową na pustyni Alamogordo w Nowym Meksyku. W ten sposób zostały wyzwolone przez człowieka zasoby energii jądrowej uwiecznione w materii od miliardów lat.

Odkrycie energii jądrowej nastąpiło we właściwej chwili. Zapasy energii konwencjonalnej w postaci złóż węgla i ropy naftowej oraz możliwości wykorzystania energii wodnej rzek są ograniczone, a stały wzrost zapotrzebowania na energię, jaki obserwujemy w dzisiejszym świecie, doprowadziłby do całkowitego wyczerpania tych rezerw w ciągu najbliższych stu do dwustu lat. Ludzkość stanęłaby przed widmem głodu energetycznego. Wykorzystanie energii jądrowej wyzwolanej przy rozszczepianiu jąder uranu odsuwa ten fatalny stan o kilka tysięcy lat.

Nie jest to jednak ostatnie słowo fizyki jądrowej. Badania naukowe wykazały, że źródłem energii może być nie tylko proces rozszczepienia jąder najcięższych pierwiastków, ale również proces łączenia się lekkich pierwiastków w cięższe. Zjawisko to nosi nazwę reakcji termojądrowych.

Reakcje termojądrowe są głównym źródłem energii we Wszechświecie. Zachodzą one we wnętrzach gwiazd, gdzie wysoka temperatura i olbrzymia gęstość materii umożliwiają ich przebieg. We wnętrzu Słońca, w temperaturze 20 milionów stopni zachodzi cykl reakcji termojądrowych, w wyniku którego cztery jądra atomowe wodoru łączą się w jedno jądro atomu helu. Wystarczy uprzytomnić sobie, że pochodzenie wszystkich ziemskich źródeł energii da się w ostatecznym rozrachunku sprowadzić do energii dostarczanej Ziemi przez Słońce w postaci promieniowania świetlnego i ciepłego, by zdać sobie sprawę z faktu, że

od zarania dziejów żyjemy kosztem energii wyzwalonej w reakcjach termojądrowych. Niestety (a może na szczęście) nie mamy żadnego wpływu na to co się dzieje we wnętrzu Słońca. Gdyby jednak udało się skonstruować na Ziemi urządzenie, w którym byłyby zrealizowane warunki umożliwiające przebieg reakcji termojądrowych, problem źródeł energii dla przyszłych potrzeb ludzkości zostałby definitywnie rozwiązany. „Paliwo” jądrowe moglibyśmy czerpać wprost z rzek i oceanów. Ilość ciężkiego wodoru zawarta w szklance wody może dostarczyć energii równoważnej spaleniu 100 litrów ropy naftowej. Perspektywa oszałamiająca, ale jak trudna do urzeczywistnienia! Co prawda podczas wybuchu bomby atomowej wytwarza się lokalnie temperatura wielu milionów stopni i powstają krótkotrwałe warunki dla przebiegu reakcji termojądrowej, co wykorzystano do konstrukcji bomby wodorowej, której pierwsza próbna eksplozja została dokonana w 1952 r. To nie jest jednak rozwiązanie problemu. Chodzi o zbudowanie takiego urządzenia, w którym proces wyzwalań energii w reakcjach termojądrowych mógłby być kontrolowany podobnie jak w reaktorach jądrowych możemy kierować produkcją energii powstającej przy rozszczepianiu jąder uranu.

Trudności są olbrzymie, jednak stawka jest warta gry i w wielu przodujących laboratoriach świata od szeregu lat prowadzone są, przy wielkich nakładach finansowych, prace nad pokojowym wykorzystaniem energii termojądrowej. O ogromie trudności piętrzących się na drodze do sukcesu zda sobie sprawę z łatwością każdy, gdy wyobrazi sobie, że w gazie o dużej gęstości musi być wytworzona temperatura kilkuset milionów stopni. Gaz, którego atomy są w tych warunkach całkowicie odarte z elektronów, fizycy nazywają plazmą. Rozgrzana do kolosalnej temperatury plazma wywiera ciśnienie kilku tysięcy atmosfer, a przecież nie można dopuścić do jej kontaktu ze ściankami zbiornika, bo żaden materiał nie wytrzyma takiej temperatury i wyparuje w ciągu ułamka sekundy. W plazmotronach (reaktorach plazmowych) jedynym sposobem utrzymania plazmy w ryzach jest wykorzystanie działania potężnych pól magnetycznych o bardzo skomplikowanym charakterze, co sprawia, że budowane urządzenia mają wielkie rozmiary i są bardzo kosztowne. Trudno przewidzieć kiedy wysiłki uczonych, oddanych zdawałoby się fantastycznej idei, doprowadzą do uruchomienia pierwszego reaktora plazmowego, a zachodzące w nim reakcje termojądrowe dadzą o sobie znać potężnym strumieniem neutronów. Usłyszymy wówczas komunikat o sukcesie otwierającym nową erę w gospodarce energetycznej ludzkości.

Prof. dr Andrzej Hryniewicz

TEMAT WSPÓŁCZESNY

Główny temat czasów. Współczesna fizyka, współczesne nauki ścisłe, stały się jak wiadomo w naszych czasach sędzią życia i śmierci wszystkich znanych nam gatunków. Można zaryzykować tezę, że człowiek uzyskał już rangę żywiołu. Że w swej istocie i w swej postaci współczesnej człowiek zrównał się z ziemią, ogniem, wodą i powietrzem, gdyż w zasięgu jego ręki znajduje się możliwość katastrofy żywiołowej przekraczającej nie tylko granice ludzkiej wyobraźni, ale i egzystencji całego globu.

Taki w swym znaczeniu jest wymiar samego tematu „fizyków”. Rzecz bowiem jest możliwa z winy fizyków — i dzięki fizykom. Oni to sporządzili maczugę przy pomocy której barbarzyńca może rozłupać glob ziemski — a choć rękojeść maczugi wymknęła im się z rąk, ponoszą odpowiedzialność, że maczuga jest nie tylko maczugą. Może ona stać się — i staje się przecież takim narzędziem pracy, panowania nad energią i życiem, które może rozstrzygnąć o nowej historii ludzkich losów. Stoimy na progu, z winy i dzięki fizykom, czyli wiedzy, czyli nauce. Z tym, że to co za progiem — to już sprawa polityków, filozofów i wszelkich humanistów. Mamy rozstrzygnąć co przed nami: fajerwerk z kuli ziemskiej — czy początek panowania nad naturą, koniec epoki przerażenia, głodu powietrza i wojny. Wszystko zależy bowiem od tego, jaki wzór człowieka społecznego i etycznego zapanuje nad wzorem na reakcję termojądrową.

Sprawa jest zbyt wielka, by ktokolwiek potrafił ją przełożyć na lapidarną formułę dzieła sztuki. Przypadek Dürrenmatta jest charakterystyczny: jego „Fizycy” bardzo efektownie okazali swą słabość i bezradność, nie wobec wzoru na reakcję termojądrową, ale wobec sensownego wzoru przyszłych losów ludzkich. Dürrenmatt przecenił metaforę — nie docenił fizyków żywych. Ułatwił sobie sprawę zapominając zarówno o Tellerze (zwolenniku wojny jądrowej), jak o Paulingu (wrogu tej wojny).

Film Romma „Dziewięć dni jednego roku” uznaliśmy w Teatrze Ludowym za szansę podjęcia tematu fizyków, w sposób bardziej zgodny z rzeczywistością niż metaforyczna trwoga Dürrenmatta. Oczywiście — nie będziemy tu rozważać spraw tzw. artystycznych. Adaptacja, a raczej transpozycja dzieła Romma, musi bronić się sama — i to nie przed porównaniami z „Fizykami” lecz przed sprawą, próbą tematu i próbą sceny. Jest to w tej chwili autonomiczny utwór sceniczny, który aby zacytować Conrada — jak każde dzieło sztuki „próbuje wymierzyć sprawiedliwość widzialnemu światu”. Tym razem: światu fizyków.

W sztuce pt. „Tylko dziewięćdziesiąt dziewięć” jest ich trzech. Prawie rówieśni, z tego samego narodu, z tej samej rodziny ustrojowopolitycznej, z tej samej strony świata. Można by rzec — trzej bracia: Sincow, Gusiew, Kulikow. Każdy jest jednak inny — a trzy ich dramaty,

to kolejne próby wyzwania się z wojny, z perspektywy katastrofy i nieszczęścia, w którym mają swój potencjalny udział. Sincow i Gusiew robili bombę... Robili ją — ponieważ grożono nią ich narodowi. Prawda jest dopowiedziana nie do końca, ale jest prawdą. Więcej — uporczywość i bezwzględność Sincowa czy Gusiewa w poświęcaniu swego życia są jakby świadectwami etycznej ekspiacji: zrobiliśmy bombę, więc (choć zmuszeni do tego aktu zła) musimy się „zrehabilitować”, musimy odkryć bieżący przeciwny zła, reakcję termojądrową, narzędzie pracy. Przy tym wszystkim Sincow jest jeszcze typowym żołnierzem frontowym. Dla niego zwycięstwo jest wielokrotnie ważniejsze od życia — a choć jest to pogląd bohaterski, nie jest to pogląd, który powinien decydować o etyce przyszłości.

Gusiewa można uznać za spadkobiercę Sincowa. Ale Gusiew ma już pełną świadomość „progu historii”. Jeśli ma... jeśli musi umierać, niech przynajmniej przyda się następnym operowanym. Gusiew zatem, godząc się z śmiercią własną, nie jest na nią tak heroicznie (i niebezpiecznie) obojętny, jak Sincow.

Ci dwaj odchodzą — pozostaje Kulikow. Fizyk ten jest sceptykiem, człowiekiem wątpiącym, osobowością niezbyt bohaterską. Być może — bez tamtych dwóch, bez ich zwycięstw i klęsk, byłby po prostu niczym. Podejmuje jednak ich rozpoczętą pracę w tej szczęśliwej chwili, kiedy pozostało mu już „tylko dziewięćdziesiąt dziewięć” prób. Kulikow stoi już na progu historii i jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Być może, w 1941 roku, jego sprzeciwianie się śmierci heroicznej, byłoby zapowiedzią klęski. W roku 1964 Kulikow chyba ma rację — rację bytu, rację idei, rację moralną. Jest to fizyk tworzący epokę pracy, przeciw epokom minionym. Wszyscy trzej — Sincow, Gusiew i Kulikow — myśleli o epoce pracy. Kulikow czynić to będzie w sposób najbardziej wiarygodny i autentyczny.

*

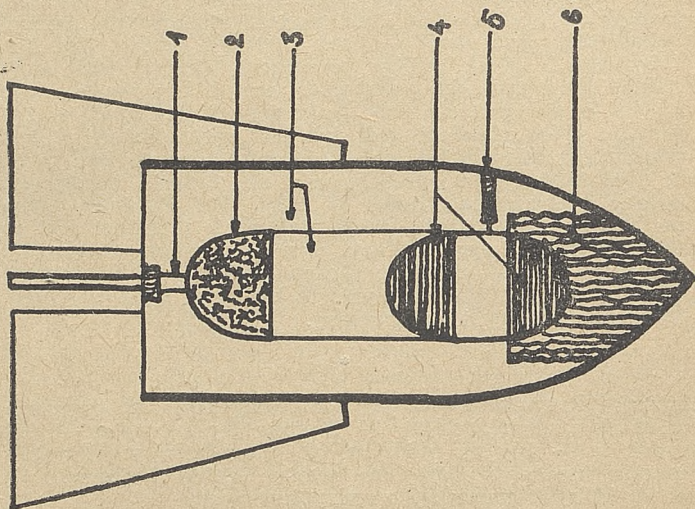
Uwagi te mają charakter publicystyczny. Są, zapewne za mało „artystowskie”. W Teatrze Ludowym — jak sądzimy — są na miejscu. O wszystkim rozstrzygnie zresztą kto inny: fizycy na scenie Teatru Ludowego. Ci trzej, których uważamy za współczesnych.

Jerzy Broszkiewicz

ATOM — najmniejsza cząstka pierwiastka chemicznego. Atom składa się, z dodatnio naładowanego jądra oraz z różnej liczby ujemnie naładowanych elektronów, które krążą dookoła jądra. Rozbicie jądra atomu otwarło człowiekowi możliwość uzyskania wielkich ilości energii i jednocześnie — zastosowane w bombie atomowej — zagroziło jego życiu:

BOMBA ATOMOWA — pocisk o wielkiej sile wybuchu, powstałej w procesie jądrowej reakcji łańcuchowej rozszczepiania jąder uranu 235 lub plutonu 239. Reakcja przebiega samorzutnie w momencie uzyskania większej masy uranu (plutonu) niż masa krytyczna, a więc w momencie złączenia paru kawałków uranu o masach mniejszych niż krytyczna.

Użyta dwukrotnie przez USA przeciwko Japonii. Pierwsza zrzucona została 6 sierpnia 1945 roku na miasto Hiroshimę. Prymitywna — w dzisiejszym pojęciu — 2 kilotonowa bomba zniszczyła 8 km² centrum miasta. Zginęło 36.000 osób a 40.000 zostało rannych.



Schemat bomby rozszczepiowej opartej na zasadzie zestrzelenia dwu części podkrytycznych: 1 — detonator, 2 — materiał wybuchowy, 3 — płaszcz, 4 — materiał rozszczepialny, 5 — źródło neutronów, 6 — usuwalny korek

TERESA IŻEWSKA, PIOTR PARADOWSKI

TYLKO DZIEWIĘĆDZIESIĄT DZIEWIĘĆ

według filmu M. ROMMA i D. CHRABROWICKIEGO pt.
„DZIEWIĘĆ DNI JEDNEGO ROKU

Aktorzy:

Dimitrij Aleksiejewicz Gusiew (Mitia)	— ANDRZEJ HRYDZEWICZ
Ilia Kulikow	— WITOLD PYRKOSZ
Sincow	— RYSZARD KOTAS
Lola	— IRENA JUN
Prof. Pokrowski	— JAN BRZEZIŃSKI
Mikołaj Iwanowicz, fizyk racjonalista	— JÓZEF HARASIEWICZ
Walery Iwanowicz, fizyk optymista	— JÓZEF WIECZOREK
Jaszin	— FERDYNAND MATYSIK
Dobrolubow	— MICHAŁ LEKSZYCKI
Michał Prokopowicz	— TADEUSZ KWINTA
Paweł D. Butow, dyrektor Instytutu	— ZDZIŚŁAW KLUCZNIK
Tatiana Abramowna, lekarka	— EWA RACZKOWSKA
Pielęgniarz	— RAJMUND JAROSZ
Uspiachow	— JAN GÜNTNER
Tanieczka	— WANDA UZIEMBŁO
Pani	— BOGUSŁAWA CZUPRYNÓWNA
Masza, żona Sincowa	— MARIANNA GDOWSKA

Szef sali	— TADEUSZ SZANIECKI
Kelnerzy	— ZBIGNIEW BEDNARCZYK — RAJMUND JAROSZ — JERZY JOGAŁŁA
Stary, ojciec Gusiewa	— TADEUSZ SZANIECKI
Niurka, młodsza córka Starego	— MARIANNA GDOWSKA
Wiera, starsza córka Starego	— EUGENIA HORECKA
Wasia, mąż Wiery	— JAN KRZYWDZIAK
Nikita, narzeczony Niurki	— ZBIGNIEW BEDNARCZYK
Wnuczka	— X X X
Wnuk	— X X X

INSCENIZACJA I REŻYSERIA — PIOTR PARADOWSKI

SCENOGRAFIA — MARIAN GARLICKI

OPRACOWANIE MUZYCZNE — PIOTR PARADOWSKI

UKŁAD TAŃCA — HENRYK DUDA

ASYSTENT REŻYSERA — TERESA IŻEWSKA

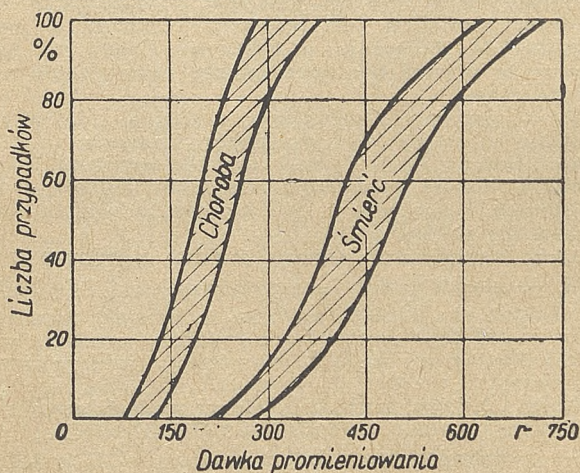
PRAPREMIERA W TEATRZE LUDOWYM

W NOWEJ HUCIE

DNIA 7 MARCA 1964 ROKU

Inspicjent	— Janina Grudniewicz
Sufler	— Zdzisława Wątroba
Oświetlenie	— Ludwik Kolanowski
Realizacja akustyczna	— Hubert Breguła
Brygadier sceny	— Edward Górski
Kier. prac. krawieckiej	— Feliks Kolak
	— Teodora Rucińska
Kier. prac. stolarskiej	— Zygmunt Osika
Kier. prac. perukarskiej	— Henryk Jargosz
Prace malarskie	— Jan Płocica
Prace modelarskie	— Władysław Grabowski

Kostiumy — Kulikowa, Butowa, Mikołaja Iwanowicza i Kelnerów
 — wykonał Dom Mody Nr 3 w Nowej Hucie



ENERGIA JĄDROWA — energia wyzwalamana podczas reakcji jądrowych. Szczególnie duże ilości energii wyzwalamają się przy rozszczepianiu jąder. Np. podczas rozszczepiania jednego jądra uranu zostaje wyzwolona energia w ilości około 2.10^8 eV.

REAKCJA ŁAŃCUCHOWA — zwykła reakcja chemiczna lub przemiana jądrowa, składająca się z serii następujących po sobie i ściśle z sobą powiązanych przemian. Szczególnym przypadkiem reakcji łańcuchowej są następujące podczas przemian jądrowych (np. podczas rozpadu jądra uranu) procesy lawinowe, w których jedna cząstka aktywna (np. neutron) powoduje powstanie dwu lub więcej cząstek aktywnych. Te z kolei w następnych reakcjach, stanowiących poszczególne ogniwa łańcucha reakcji, uaktywniają większą liczbę cząstek, co prowadzi do powstania lawiny cząstek aktywnych.

REAKTOR JĄDROWY — (stos atomowy) — urządzenie do uzyskiwania w sposób kontrolowany energii jądrowej, powstającej w wyniku jądrowej reakcji łańcuchowej.

Pierwszy reaktor jądrowy był zbudowany w USA przez Enrico Fermiego. Reaktor ten osiągnął stan krytyczny 2 grudnia 1942 roku. Moc nominalna wynosiła 0,5 W.

Pierwszy w świecie reaktor energetyczny został uruchomiony w Związku Radzieckim 27 czerwca 1945 roku. Moc cieplna 30 MW, moc elektryczna 5 MW.

Pierwszym w świecie statkiem nawodnym z napędem jądrowym jest lodołamacz „Lenin” o mocy 44.000 KM, zbudowany w 1959 roku. Zołetą jest fakt, że może pływać bez uzupełniania paliwa około jednego roku.

WODÓR — pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 1. Bezbarwny, lekki gaz, bez smaku i zapachu.

Jego izotopy deuter i tryt są podstawowymi składnikami bomby wodorowej, ale wykorzystane w reaktorach termojądrowych zapewnia ludziom energię na wiele milionów lat.

jądrze złożonym z jednego protonu i jednego neu-

DEUTER — ciężki wodór — izotop wodoru ${}^2_1\text{H}$ o jądrze złożonym z jednego protonu i jednego neutronu. Zawartość tego izotopu w naturalnym wodorze wynosi 1 atom na 6500 ± 100 atomów wodoru naturalnego.

Zasoby deuteru znajdujące się w wodach oceanu są olbrzymią szansą energetyczną dla człowieka.

TRYT — promieniotwórczy izotop wodoru ${}^3_1\text{H}$ o jądrze złożonym z jednego protonu i dwóch neutronów.

CIEŻKA WODA — woda, której cząsteczka składa się z dwóch atomów deuteru i jednego atomu tlenu (D_2O).

BOMBA WODOROWA — pocisk o bardzo wielkiej energii wybuchu wyzwalamanej w reakcji łączenia się jąder wodoru w jądra helu. Reakcja ta zachodzi w tem-

peraturze wielu milionów stopni, wytwarzanej przez wybuch bomby atomowej, która odgrywa rolę zapalnika.

1942 — Enrico Fermi zaproponował zastosowanie bomby rozszczepieniowej („atomowej”) jako zapalnika do bomby termojądrowej („wodorowej”).

2 XI 1952 — pierwszy wybuch termojądrowy na atolu Eniwetok.

1 III 1954 — pierwsza eksplozja wodorowa na Bikini.

BOMBA KOBALTOWA — bomba wodorowa, w której ostatni stopień stanowi płaszcz kobaltowy. Podczas wybuchu powstaje wyjątkowo szkodliwy dla człowieka izotop kobaltu $\text{Co } 60$.

Po wybuchu bomby kobaltowej obszar objęty jej działaniem jest niedostępny dla ludzi przez co najmniej 5—6 lat.

ENERGIA TERMOJĄDROWA — energia uzyskiwana drogą syntezy lekkich jąder, w wyniku której wydzielają się znaczne ilości energii. Warunki uzyskania kontrolowanej reakcji syntezy są niezwykle trudne do spełnienia, przede wszystkim ze względu na konieczność uzyskania wysokich temperatur i ciśnień. Uczeni przewidują, że uzyskanie kontrolowanej reakcji syntezy powinno nastąpić między rokiem 1970 a 2000. Będzie to niewątpliwie jeden z największych sukcesów w dziejach ludzkości.

Prace nad zbudowaniem reaktora termojądrowego prowadzą głównie uczeni radzieccy, amerykańscy i angielscy.

Paliw konwencjonalnych (węgiel, ropa naftowa) wystarczy na 100—200 lat. Ograniczona jest również ilość materiałów rozszczepialnych i rodnych (uran i tor) niezbędnych dla uzyskania energii jądrowej (w reaktorach jądrowych). Problem „głodu energii” rozwiązuje dopiero energia termojądrowa. Dla jej uzyskania można wykorzystać olbrzymie ilości deuteru znajdujące się w oceanach. Wody oceanów mogą dostarczyć człowiekowi energii na wiele milionów lat.

PROMIENIOWANIE JĄDROWE — promieniowanie (gamma) wydzielane przy reakcji łańcuchowej. (Np. przy wybuchu bomby atomowej).

Zabójcze działanie na organizmy żywe polega na zabijaniu komórek. W wyniku promieniowania jądrowego ustaje podział komórek; komórki nie mogą się reprodukować.

ŚMIERTELNA DAWKA PROMIENIOWANIA — dawka promieniowania powodująca śmierć napromienionego osobnika. Zależna jest od indywidualnej odporności organizmu. Ustalono tzw. „średnią dawkę śmiertelną” oznaczaną międzynarodowym skrótem — DM/50. Obecnie przyjmuje się, że DM/50 wynosi 525 rentgenów z odchylenia 75 w obie strony.

EFEKT EKSPLOZJI JĄDROWEJ — całkowita energia wybuchu jądrowego dzieli się jak następuje:

50% — podmuch i fala uderzeniowa, 35% — promieniowanie termiczne, 5% — promieniowanie jądrowe wydzielane w pierwszej minucie po wybuchu, 10% — promieniowanie opóźnione.

Temperatura powoduje zamianę w parę wszystkich substancji w pobliżu punktu wybuchu. Ciśnienie dochodzi do setek tysięcy atmosfer. Powstaje gwałtownie rozszerzająca się kula ognista. W ciągu 0,0007 sek. osiąga średnicę 130 m, a w 10 sekundzie 2000 m. (dla bomby o mocy 1 megaton TNT).

Powstaje chmura o kształcie grzyba. Jego wysokość po 20 sekundach wynosi 3 km, a po 4 minutach — 15 km. Chmura jest silnie radioaktywna. Fala podmuchu początkowo przekracza kilkakrotnie szybkość dźwięku. Bomba 20-megatonowa niszczy budynki żelbetowe w promieniu około 10 km. Lej po wybuchu ma wtedy 1 km średnicy i 100 m głębokości. Promieniowanie termiczne powoduje oparzenia skóry drugiego stopnia jeszcze w odległości 42 km od miejsca wybuchu (bomba 20 megatonowa).

Promieniowanie jądrowe przy wybuchu 100 megatonowej bomby może porazić dawką 100 rentgenów w odległości 2000 m od miejsca wybuchu, 180 rentgenów w odległości 1850 m, 880 rentgenów w odległości 1500 m.

Rozpraszane przez wiatr składniki chmury powychowej mogą być przeniesione w dowolny punkt kuli ziemskiej i stanowią groźne niebezpieczeństwo dla wszystkich jej mieszkańców.

UKŁAD MOSKIEWSKI — podpisany w Moskwie zobowiązuje państwa podpisujące go do zaprzestania prób z bronią jądrową w atmosferze i przestrzeni kosmicznej.

Pierwszy krok zmierzający do całkowitego wyeliminowania groźby atomowej zagłady z pojęć współczesnej cywilizacji.

*

FRAGMENTY Z „NO MORE HIROSHIMA” — KORESPONDENCJI LOTNIKA ZNAD HIROSHIMY CLAUDE’A EATHERLY’EGO

Günther Anders do Pana CLAUDE R. EATHERLY b. majora U.S.Air Force Veterans Administration Hospital Waco, Texas

3 czerwca 1959

Szanowny Panie,

(...) Pańska sprawa budzi w nas zainteresowanie, niepokój i troskę serdeczną, ponieważ chcemy uświadomić sobie problemy moralne, które stanęły na drodze całej ludz-

135

kości. Technicyzacja życia — fakt, że nieświadomie i pośrednio, niby śrubki maszyny, możemy uczestniczyć w działaniach, których skutków nie potrafimy przewidzieć, a gdybyśmy je przewidzieli, nie moglibyśmy ich zaakceptować — ten fakt zmienił zasadniczo moralną sytuację nas wszystkich. Technika sprawiła, że każdy z nas może stać się „winowajcą bez winy”; dawniej, w bardziej zacończonych pod względem technicznym czasach naszych ojców, groźba ta nie istniała.

Rozumie Pan zapewne, co to wszystko ma wspólnego z Panem: ostatecznie Pan jeden z pierwszych zapłacił się w tę nowoczesną winę, w którą każdy z nas może być wplątany dziś lub jutro.

(...) Niech Pan nie sądzi, że jest Pan jedynym skazańcem. My wszyscy żyjemy w epoce, w której z łatwością możemy popaść w taką samą winę. Podobnie jak Pan nie wybierał sobie swojej nieszczęśliwej roli, tak i my nie wybieraliśmy sobie tej nieszczęsnej epoki. Pod tym względem znajdujemy się, jak mówią Amerykanie, in the same boat, w tej samej łodzi. Jesteśmy dziećmi jednej i tej samej rodziny. Ta wspólnota określa nasz stosunek do Pana. Zajmujemy się Pana cierpieniem jak rodzeństwo, jakby Pan był bratem, który miał nieszczęście dokonać tego, co każdy z nas może być zmuszony uczynić jutro. (...)

Dziewczęta z Hiroshimy c/o Arden Yamanaka, 522 Aoyama Kita Machi, Minatoku do majora CLAUDE EATHERLY'EGO V. A. Hospital Waco, Texas

24 lipca 1959

Drogi Panie,

(...) My wszystkie miałyśmy co prawda to szczęście, że uniknęłyśmy śmierci, ale nasze twarze i ciała doznały obrażeń od wybuchu bomby atomowej zrzuconej w czasie ostatniej wojny na Hiroshimę. Nasze twarze i ciała są zeszpecone bliznami i innymi śladami ran i pragniemy, aby okropność zwana „wojną” nie powtórzyła się nigdy więcej, ani u nas ani u nikogo, kto żyje na tym świecie. Dowiedziałyśmy się ostatnio, że od czasu wydarzenia w Hiroshimie trapią Pana wyrzuty sumienia i że z tego powodu odesłano Pana do szpitala na leczeniu myślu i duszy.

Piszemy ten list, żeby wyrazić Panu nasze głębokie współczucie i żeby Pana zapewnić, że nie czujemy do Niego osobiście żadnej nienawiści. Może kazano Panu uczynić to, co Pan uczynił; albo może chciał Pan zakończyć wojnę i w ten sposób dopomóc ludziom. Ale Pan wie, że wojen na tym świecie nie zakończą bomby (...) Nauczyłyśmy się myśleć o Panu z sympatią, ponieważ sądzimy, że Pan jest taką samą ofiarą wojny jak my.



K. BRANDYS

INKARNO

W REPERTUARZE



M. GOGOL

REWIZOR



K. BRANDYS

INKARNO

W HALLU

TEATRU

WYSTAWA

MALARSTWA

JERZEGO NOWOSIELSKIEGO

JONASZA STERNA

JANA TARASINA

Cena 3 zł